

przeгляд prasy

Paulina Komorowska-Birger kończy zakładać delikatną siatkę wśród ułożonych wcześniej kostek bruku. Teraz pozostaje czekać, aż... dzieło zostanie zniszczone – czytamy 3 lipca w *Gazecie Lubuskiej* o festiwalu sztuki „Precedens” zorganizowanym przez pracowników i studentów wydziału Artystycznego UZ. Jeszcze studiują lub już z dyplomem – uprawiają sztukę, fotografię. Łączy ich idea festiwalu nakreślona przez kuratora Marka Glinkowskiego: wyjść ze swoją sztuką na ulicę, „zaatakować” swoją twórczością kogoś, kto na co dzień omija galerię z daleka... Wczoraj o 15.00 „szklana wycieraczka” w drzwiach Muzeum Ziemi Lubuskiej już lekko uszkodzona. Ktoś częściowo wykonał wyrok, który na kruche dzieło Pauliny Komorowskiej-Birger, wydała sama autorka już na etapie pomysłu. Czy sztuka współczesna ma być właśnie taka: krucha, ulotna, zdarzeniowa i „nie do zabrania do domu”? A nawet jeśli, to... – Ludzie nie mają czasu chodzić dziś do galerii. Dlatego wychodzimy ze sztuką do nich. Wielu nas minie, nie zauważą, ale ktoś się zatrzyma – mówi Katarzyna Salińska. – I dlatego kogoś warto to robić.

* * *

O „modzie w indeksie” pisze 8 lipca *Gazeta Lubuska*, donosząc o efektach pierwszego naboru i najpopularniejszych kierunkach na UZ. 3,5 tysiąca miejsc na studiach dziennych i blisko 7,5 tys. kandydatów. Statystycznie rzecz biorąc, szanse na indeks Uniwersytetu Zielonogórskiego ma co drugi maturzysta. Gdyby zainteresowanie kierunkami układało się odpowiednio do oferty uczelni... Na uniwersyteckiej fizyce technicznej przygotowano 75 miejsc; do 1 lipca zgłosił się jeden kandydat. O jedno miejsce na pedagogice pracy i poradnictwie zawodowym ubiega się 5,53 kandydatów, prawie tyle samo chce studiować język angielski. Pedagodzy i angliści z jednej strony, z drugiej – architekci wnętrz i informatycy: to wymarzone specjalności, w jakich chcieliby pracować dzisiejsi maturzyści. Ale statystyka nie mówi całej prawdy. Np. o tym, że rośnie – w porównaniu z ub. rokiem – zainteresowanie politologią (było 1,5, a jest 3,19 kandydata na jedno miejsce), resocjalizacją i profilaktyką osób niedostosowanych społecznie (wzrost z 3,1 do 5,37). Może młodzi dają w ten sposób pierwsze znaki, że to pokolenie spróbuje lepiej urządzić świat?

* * *

18 lipca Robert Rewiński z *Gazety Wyborczej* rozmawiał z prof. UZ dr hab. Leszkiem Gołdyką, dyrektorem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego o wydłużeniu czasu pracy Urzędu Miejskiego: - Uważam, że można by na okres próbny wprowadzić zmianę godzin pracy i pilnie obserwować, co się dzieje. Prezydent może przecież poprosić Instytut Socjologii, by zrobić badanie tego zjawiska: czy jest takie zainteresowanie, kto i po co przychodzi do urzędu. Po miesiącu lub dwóch możemy przedstawić pani prezydent wyniki naszych badań. Możemy takie badanie przeprowadzić od października w ramach naszego koła naukowego. Dla nas byłaby to okazja, by się pokazać i wypełnić społeczne zadanie. Po zakończeniu przedstawilibyśmy twarde fakty, rzeczowe argumenty do dyskusji. Jeśli okaże się, że nie można przełamać nawyków społeczeństwa, prezydent może się przecież wycofać i powrócić do obecnego rytmu pracy. Elżbieta Polak, dyrektor gabinetu prezydenta miasta. To dobry pomysł, by tę sprawę przebadal ktoś niezależny. Propozycja, by to zrobił Instytut Socjologii, jest interesująca. Jesteśmy gotowi poważnie potraktować wyniki takich badań i uczynić z nich argument przy podejmowaniu ostatecznej decyzji dotyczącej zmiany godzin pracy Urzędu.

* * *

Nie wszystkim się poszczęściło w pierwszym etapie zabiegów o indeks. Podpowiadamy, gdzie można spróbować po raz drugi. W roli podpowiadającego *Gazeta Lubuska* w dniu 21 lipca. W większości uczelni ogłoszono już listy zakwalifikowanych na studia. Osoby, które się na nich znalazły, powinny złożyć na piśmie deklarację woli studiowania. Wtedy będzie wiadomo dokładnie, ile wolnych miejsc jest na poszczególnych kierunkach. Dziś już wiadomo, spośród jakich kierunków będą mogli wybierać przyszłe studia kandydaci, którym nie powiodło się podczas pierwszej tury

egzaminów. Poniżej pełna oferta nie tylko Uniwersytetu Zielonogórskiego

* * *

Do Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze wpłynęło zawiadomienie o przestępstwie popełnionym przez rektora i Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego – 22 lipca doniosły obydwie lokalne gazety. Zawiadamiający wskazuje na działania na szkodę uczelni, naruszenie ustawy o szkolnictwie wyższym, utratę płynności finansowej uczelni i doprowadzenie do jej zadłużenia na kilkadziesiąt milionów złotych. Odpowiedzialnością za to autor zawiadomienia obarcza rektora i Senat uczelni. Zawiadomienie, kierowane do Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości, zielonogórska prokuratura otrzymała pod koniec czerwca. Rektor UZ – prof. Michał Kisielewicz domyśla się, że tłem oskarżeń są wprowadzone ostatnio na uczelni ograniczenia wydatków, w tym również placowych, związane z zadłużeniem.

* * *

W sierpniu także głównym tematem poruszonym przez gazety była rekrutacja. 19 sierpnia w *Gazecie Lubuskiej* czytamy: Osoby, które pomyślnie przeszły przez rekrutacyjne sito, miały czas do 14 sierpnia, by złożyć deklarację podjęcia studiów na danym kierunku. Pozostało jeszcze 347 miejsc na różnych kierunkach studiów na Uniwersytecie Zielonogórskim. Na trzech wydziałach UZ: Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych, Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska oraz Wydziale Zarządzania limity miejsc zostały wyczerpane w pierwszym terminie. W przypadku rezygnacji kandydatów ze studiów na UZ przyjęcia będą uzupełniane z list rezerwowych. Na pozostałych wydziałach są jeszcze wolne miejsca. Tak było 19 sierpnia.

* * *

Oddany 30 września ub. roku do użytku nowy budynek Wydziału Nauk Ścisłych Uniwersytetu Zielonogórskiego został uznany za najlepszy obiekt użyteczności publicznej zbudowany w ubiegłym roku w województwie lubuskim i uhonorowany tytułem „Mister Budowy 2002”. Czytamy w lipcowo-sierpniowym numerze *Forum Akademickiego*. Nagrody wręczone inwestorom, projektantom i wykonawcom. Projektantem budynku jest Jerzy Gołbiewski z Autorskiej Pracowni Architektonicznej „Projekt” w Zielonej Górze. Wykonawcą natomiast był poznański oddział firmy Skanska. Kubatura budynku wynosi 39 654,0 m³, powierzchnia użytkowa – 10 181,3 m².

* * *

Bożena Ronowicz, prezydent Zielonej Góry w rozmowie z Alicją Bogiel, *Gazeta Lubuska*, 23-24 sierpnia:

Miasto ma swoje uprawnienia i obowiązki. Wspieranie uniwersytetu nie może być tak rozumiane, że z budżetu miasta przeznaczamy czystą gotówkę na jego potrzeby.

- Do uniwersytetu wchodzi właśnie wyż demograficzny, a w szkołach podstawowych, średnich i gimnazjach mamy coraz mniej uczniów. Trzeba więc przyciągać studentów, bo oni stanowią ogromny potencjał. Wokół uniwersytetu jest teraz wiele nieporozumień. Ale faktem jest, że rozwinięto infrastrukturę uczelni. Może faktycznie zaburzona jest trochę równowaga między rozwojem technicznej i humanistycznej części uniwersytetu, ale liczę na to, że poprawi te proporcje rektorat w centrum miasta, powstanie wydziału prawa i administracji i biblioteki. Odejście części kadry z UZ odbieram natomiast w kategoriach niezadowolenia finansowego.

* * *

Zielona Góra zazdrości Gorzowowi Słowianki, Gorzów Zielonej Górze – uniwersytetu – tak kwituje Joanna Skupiń i Leszek Kalinowski w magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z 30-31 sierpnia walory każdej z lubuskiej stolic wojewódzkich.

* * *

Ilawa ogarnięta była w tych dniach atmosferą jazzu, dało się to

zauważyć na każdym kroku. – czytamy w sierpniowym *Jazz Forum* o **XXXIII Old Jazz Meeting**. Plakaty, transparenty, zewsząd dochodziły dźwięki muzyki. Zainteresowanie festiwalem wśród mieszkańców 35-tysięcznego miasta i licznych turystów przerosło wszelkie oczekiwania. Frekwencja na tegorocznej imprezie wyniosła ponad 5000 słuchaczy, co stanowi swoisty rekord. Festiwal rozpoczął się już w środę koncertem olsztyńskiego zespołu JAZZ-DA w restauracji „Yellow”. W czwartek odbył się konkurs o „Złotą Tarkę”, w którym uczestniczyły cztery zespoły prezentujące dobry poziom. Wyróżnił się Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pd. Jerzego Szymaniuka, orkiestra dokonująca stałego postępu. Dojrzałe aranżacje lidera i dobre brzmienie instrumentów pozwoliły jurorom na dokonanie jednoznacznego wyboru: Big Band otrzymał główne trofeum. Jury w składzie Henryk Majewski (przewodniczący), Jerzy Bojanowski, Wojciech Kamiński i Krzysztof Sadowski wyróżniło Dixieland Band z Konina, także weterana iławskich festiwali. Pozostałe dwa zespoły konkursu nie odstawały poziomem od swoich współtowarzyszy. Dixie Show Band z Radymna, małej miejscowości na południowo-wschodniej rubieży Polski, wykazał się poczuciem humoru w stylu niezapomnianego Spike’a Jonesa.

* * *

Podatek nad uczelnią i ...przedszkolem to artykuł z 4 września w *Gazecie Lubuskiej* o projekcie opodatkowania uczelni. Takie pomysły rodzą się z jakichś potrzeb – komentuje projektowane zmiany ustawy rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. dr hab. Michał Kisielewicz. Rozumiejąc potrzeby budżetu państwa nie pojmuję, co da hamowanie zapobiegliwości uczelni. Dostajemy 96,1 proc. należnych dotacji, pozostałą część musimy dołożyć z dochodów własnych – wyjaśnia. Z tych pieniędzy uczelnia finansuje rozwój bazy dydaktycznej, modernizację i inwestycje; wydatki są na tyle duże, że zysk uczelni nie grozi. Do niedawna z dochodów własnych fundowano część plac nauczycieli akademickich UZ. Gdyby uczelnię nadal było stać na to rozwiązania? Być może część pieniędzy zabrałby fiskus. Opodatkowane mają być zyski. Na razie nie wiemy, jak będą liczone; które koszty będzie można odjąć od dochodów – nie tylko rektor zielonogórskiej uczelni zadaje sobie to pytanie.

* * *

O nagrodach kulturalnych i naukowych prezydenta miasta mogliśmy przeczytać 10 września w *Gazecie Lubuskiej*: podczas sesji dyplomy odebrali laureaci miejskich nagród kulturalnych i naukowych, wśród których znalazł się m.in. „człowiek – orkiestra” Władysław Sikora. Oprócz niego nagrody dostali też: grafik Konrad Czapliński, choreograf Małgorzata Konert, plastyk Witold Michorzewski, grafik Bogusław Światała, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego Janina Fyk i historyk Dariusz Dolański.

* * *

- Zielona Góra przestała być prowincją, gdzie z doskoku pracuje się za duże pieniądze - twierdzi prof. Michał Kisielewicz, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Podstawą kadrową mają być rodzimi młodzi naukowcy – czytamy 12 września w *Gazecie Wyborczej*. Sytuacja na naszym uniwersytecie powoli się uspokaja. A wszystko to za sprawą podwyżki plac pracowników naukowych zarządzanej przez Ministerstwo Edukacji. - Gdy w maju podjęliśmy decyzję o rezygnacji z dodatków do pensum, wielu pracowników nie wierzyło, że zdołamy im to jakoś zrekomensować - mówi prof. Kisielewicz. - Jednak teraz ich płace są średnio wyższe niż były kilka miesięcy temu.

* * *

Chcę klubu z duszą! tak 18 września pisze *Gazeta Lubuska* o Klubie Karton, którego studenci bronili przed zmianą najemcy. Dlaczego tak zależy im na klubie? Bo miał kabaretową duszę, był przedłużeniem działalności pobliskiego klubu Gęba – wylęgarni Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego. Karton działał, niespełna dwa lata, a już „wypracował własny klimat”. „Było tu bezpiecznie”. „Każdy mógł zorganizować imprezę, typu Turniej Potworów, Dres Party czy cykl imprez charytatywnych na rzecz dzieci”, „Nie

rządziła żadna wybrana subkultura”.

* * *

Podjąć wyzwanie – pod takim tytułem ukazał się 19 września w *Gazecie Lubuskiej* artykuł o konferencji współorganizowanej z Urzędem Marszałkowskim przez Uniwersytet Zielonogórski. Uczestnicy konferencji poświęconej Lubuskiej Regionalnej Strategii Innowacji będą się zastanawiać nad kierunkami rozwoju województwa. Na co postawimy, żeby zapewnić sobie samym i naszym dzieciom lepsze życie? Za siedem miesięcy dokona się historyczna zmiana: Polska znajdzie się w Unii Europejskiej. Wykorzystanie tej szansy jest, jeśli chcemy zająć godne miejsce w rodzinie europejskich narodów. Wszyscy – samorządowcy, naukowcy, przedsiębiorcy – musimy się o to starać. A w rozmowie z dziennikarzem GL prof. dr hab. inż. Józef Korbic – przewodniczący zespołu tworzącego Lubuską Regionalną Strategię Innowacji, na pytanie dlaczego województwo potrzebuje strategii innowacji powiedział: - Dlatego, że – tak jak w całej Polsce – firmy mało uwagi przywiązują do badań, rozwoju, transferu technologii. Prof. Michał Kleiber, minister nauki, uznał, że trzeba pobudzić innowacyjność. W rezultacie podobne strategiczne programy powstają we wszystkich województwach; niektóre z nich dofinansowuje Unia Europejska. Ludzie decydujący o jej rozwoju zdają sobie bowiem sprawę, jak ważny jest wyścig do dobrej przyszłości. Unia przywiązuje ogromną wagę do badań naukowych i tworzenia tzw. Społeczeństwa informacyjnego.

* * *

W magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dn. 20, 21 września wraca temat klubu studenckiego Karton. Tym razem pod tytułem: „Rektor jak Salomon”. Klub studencki Karton zostanie Kartonomem, szefowie 4 Róż urządzią Reanimatora w sąsiednim Zatemie. Sympatycy Kartonu i członkowie Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego uderzyli na alarm. „Zadymilo” w mediach, list protestacyjny trafił do rektora. Prof. Michał Kisielewicz zareagował błyskawicznie. Spotkał się ze wszystkimi zainteresowanymi, a w piątek ogłosił salomonowe rozwiązanie: Karton pozostaje na miejscu, szefowie 4 Róż urządzią Reanimatora w sąsiednim klubie Zatem, którego najemcy zgodzili się przenieść do jeszcze innego klubu – U Ojca (akurat na to miejsce przetargu nie rozstrzygnięto).

* * *

Rosyjski jest śmieszny i ubogi, niemiecki - poważny, a hiszpański wesoly - takie wyniki badań przedstawiła Agnieszka Hennel-Brzozowska - psycholog w Instytucie Neofilologii Akademii Pedagogicznej w Krakowie - podczas pierwszego dnia konferencji pt. „Integracja w nauczaniu języków obcych” organizowanej przez Uniwersytet Zielonogórski. - O opinię na temat języków pytałam 480 szesnastolatków z krakowskich szkół. Przedmiotem ankiety był język niemiecki, angielski, francuski, hiszpański, rosyjski i oczywiście polski. Najbardziej zdziwiło mnie zróżnicowanie wypowiedzi ze względu na płeć. I to się w sumie potwierdziło wśród studentów. Na palcach można policzyć chłopaków decydujących się na filologię romańską. Francuski po prostu postrzegany jest jako język kobiety i basta. A mogliśmy o tym przeczytać 23 września w *Gazecie Wyborczej*.

* * *

27 września *Gazeta Lubuska* odnotowała pozytywną ocenę matematyki wydaną przez Państwową Komisję Akredytacyjną. Komisja sprawdza jakość kształcenia na wyższych uczelniach w Polsce, na wybranych kierunkach. Ocenia, czy do ich prowadzenia zatrudniona jest odpowiednia liczba profesorów i innych samodzielnych pracowników naukowych, mających stosowne kwalifikacje. Sprawdza realizowany program i bazę. Po przyjrzeniu się wszystkim tym sprawom wydaje ocenę: pozytywną, warunkową lub negatywną. Na podstawie tej ostatniej minister edukacji narodowej i sportu może zawiesić kierunek, co oznacza wstrzymanie naboru. Zielonogórskiej matematyce komisja wystawiła pozytywną ocenę. Następnej wizytacji na tym kierunku można się spodziewać w roku akademickim 2006/2007.

czytała esa